

ZADOŚĆUCZYNIENIE Z TYTUŁU ŚMIERCI OSOBY NAJBLIŻSZEJ

Praktyka i standaryzacja

redakcja naukowa Paweł Zdanikowski

Wacław Bąk, Marcin Dziurda, Fiona Farine, Beata Janiszewska
Michał Kłos, Krzysztof Mularski, Jakub Pokrzywniak
Agnieszka Pyrzyńska, Andrzej Strózik, Paweł Zdanikowski

BIBLIOTEKA SĄDOWA

ZADOŚĆUCZYNIENIE Z TYTUŁU ŚMIERCI OSOBY NAJBLIŻSZEJ

Praktyka i standaryzacja

przedmowa Ryszard Sadlik

redakcja naukowa Paweł Zdanikowski

Wacław Bąk, Marcin Dziurda, Fiona Farine, Beata Janiszewska
Michał Kłos, Krzysztof Mularski, Jakub Pokrzywniak
Agnieszka Pyrzyńska, Andrzej Strózik, Paweł Zdanikowski

BIBLIOTEKA SĄDOWA



Wolters Kluwer

WARSZAWA 2024

Stan prawny na 15 maja 2024 r.

Recenzent

Dr hab. Marcin Krajewski

Wydawca

Magdalena Stojek-Siwińska

Redaktor prowadzący

Adam Choiński

Opracowanie redakcyjne

Beata Wawrzyńczak-Jędryka

Projekt okładek serii

Wojtek Janikowski, Przemek Dębowski

prawolubni[♥]

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujemy prawo i własność

Więcej na www.legalnakultura.pl

Polska Izba Książki

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2024

ISBN 978-83-8358-789-9

Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.

Dział Praw Autorskich

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33

tel. +48 728 313 462

e-mail: PL-ksiazki@wolterskluwer.com

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

SPIIS TREŚCI

Wykaz skrótów	7
Przedmowa.....	9
Wstęp.....	11
<i>Krzysztof Mularski</i>	
W sprawie ewolucji i kierunków rozwoju roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu śmierci osoby najbliższej. O prawnej doniosłości emocji (uczuć) towarzyszących śmierci człowieka	15
<i>Wacław Bąk</i>	
Wymiar cierpienia powoda w sprawie o zadośćuczynienie z tytułu śmierci osoby najbliższej z perspektywy psychologicznej	47
<i>Michał Kłos</i>	
Zadośćuczynienie z tytułu śmierci osoby najbliższej – ewolucja instytucji oraz przesłanki	71
<i>Marcin Dziurda</i>	
Określenie wysokości zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej w orzecznictwie Sądu Najwyższego	93

Paweł Zdanikowski

Zadośćuczynienie z tytułu śmierci osoby najbliższej w orzecznictwie sądów powszechnych – obraz empiryczny	103
---	------------

Jakub Pokrzywniak

Dążenie do zwiększenia przewidywalności orzecznictwa w zakresie wysokości zadośćuczynień za zgon najbliższego członka rodziny w perspektywie konstytucyjnej i cywilnoprawnej.....	133
--	------------

Agnieszka Pyrzyńska, Fiona Farine, Andrzej Strózik

Standaryzacja zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej – ocena polskiej regulacji z perspektywy komparatystycznej	153
--	------------

Beata Janiszewska

Standaryzacja odpowiedniej sumy zadośćuczynienia w świetle systemowych założeń kompensacji krzywdy.....	185
--	------------

WYKAZ SKRÓTÓW

1. Akty prawne

k.c.	– ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2023 r. poz. 1610 ze zm.)
k.k.	– ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2024 r. poz. 17)
k.p.	– ustawa z 26.06.1974 r. – Kodeks pracy (Dz.U. z 2023 r. poz. 1465 ze zm.)
k.p.k.	– ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 37)
k.r.o.	– ustawa z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2023 r. poz. 2809)
k.z.	– rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27.10.1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz.U. Nr 82, poz. 598 ze zm.)
p.o.p.c.	– ustawa z 18.07.1950 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz.U. Nr 34, poz. 311)

2. Czasopisma, publikatory

Biul. SN	– Biuletyn Sądu Najwyższego
EP	– Edukacja Prawnicza
FP	– Forum Prawnicze
KPP	– Kwartalnik Prawa Prywatnego
M. Praw.	– Monitor Prawniczy
NP	– Nowe Prawo
OSA	– Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych
OSNC	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna
OSNC-ZD	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Zbiór Dodatkowy

OSPika	–	Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
POSA w Gdańsku	–	Portal Orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Gdańsku

3. Inne

KNF	–	Komisja Nadzoru Finansowego
Krajowa Szkoła, KSSiP	–	Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury
PTSD	–	<i>posttraumatic stress disorder</i>
SA	–	sąd apelacyjny
SN	–	Sąd Najwyższy
TK	–	Trybunał Konstytucyjny

PRZEDMOWA

Książka, którą trzymają Państwo w rękach, to zbiór artykułów w większości powstałych na bazie referatów oraz głosów w dyskusji wygłoszonych w trakcie konferencji pt. „Zadośćuczynienie z tytułu śmierci osoby najbliższej – aktualne tendencje orzecznicze i próba standaryzacji”. Konferencja odbyła się 16.06.2023 r. w Lublinie i została zorganizowana przez Ośrodek Szkolenia Ustawicznego i Współpracy Międzynarodowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

Autorzy poszczególnych tekstów to w istotnej części także członkowie zespołu ekspertów projektu badawczego pt. „Standaryzacja wysokości zadośćuczynień za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby najbliższej (art. 446 § 4 k.c.)” realizowanego w Krajowej Szkole w latach 2021–2023. Celem projektu było opracowanie narzędzia informatycznego, które po wprowadzeniu określonych parametrów sprawy dawałoby informację o wysokości zadośćuczynień zasądzanych przez sądy w sprawach o zbliżonym stanie faktycznym. Takie narzędzie zostało opracowane, a następnie umieszczone na stronie internetowej Krajowej Szkoły, i dziś służy zarówno sędziom, jak i wszystkim zainteresowanym ustaleniem mediany wysokości zadośćuczynień zasądzanych przez sądy w zależności od podmiotowej i przedmiotowej specyfiki sprawy. Badania przeprowadzone w projekcie nie tylko pozwoliły na pozyskanie danych potrzebnych do zbudowania narzędzia (przebadano ponad 2300 akt) i umożliwiły opracowanie empirycznego profilu takich spraw, lecz także dostarczyły argumentów na rzecz tezy, że praktyka orzecznicza wypracowała już określone standardy orzekania w sprawach o zadośćuczynienie.

Pokłosem projektu badawczego Krajowej Szkoły jest także niniejsza monografia. Może być ona cennym źródłem wiedzy dla sędziów, adwokatów, radców prawnych czy badaczy prawa zajmujących się problematyką zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej. Być może dostarczy także inspiracji ustawodawcy, co jest przecież jednym z celów każdego prawniczego opracowania naukowego.

Realizacja projektu badawczego oraz wydanie tej książki nie byłyby możliwe, gdyby nie współpraca Krajowej Szkoły z przedstawicielami nauki prawa i środowiska sędziowskiego. Niniejszym serdecznie dziękuję autorom tekstów, członkom zespołu ekspertów oraz wszystkim osobom zaangażowanym w te przedsięwzięcia.

Życzę Państwu interesującej lektury,

Ryszard Sadlik

p.o. Dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury

Kraków, kwiecień 2024 r.

WSTĘP

U podstaw regulacji zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby najbliższej leży pewien paradoks. Z jednej strony, zadośćuczynienie ma być odpowiednie do doznanej krzywdy, z drugiej jednak strony jest jasne, że z czysto psychologicznego punktu widzenia jest to po prostu niemożliwe. Nie da się bowiem w obiektywny sposób wymierzyć bólu, żalu, poczucia osamotnienia czy tęsknoty. Potrzeba kompensacji szkody na osobie jednakże jest silnie wkomponowana w ludzką naturę, dlatego prawo próbuje wymierzyć coś, co ze swej istoty jest niewymierne. Prawnicy zaś starają się redefiniować kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, np. poprzez stwierdzenie, że jego rolą jest nie tyle kompensacja krzywdy (co nie jest możliwe), ile złagodzenie doznanego bólu poprzez dostarczenie osobie pokrzywdzonej pozytywnych doznań wynikających z zasądzonej kwoty pieniężnej. Oczywiście w żadnej mierze nie przybliża to nas do odczytania, czym w praktyce jest „odpowiedniość” zadośćuczynienia.

Substancjalna niewymierność zadośćuczynienia ma swoje konsekwencje wykraczające poza ramy stosunku prawnego łączącego dłużnika i osobę uprawnioną do zadośćuczynienia. Osobom znajdującym się w zbliżonej sytuacji trudno bowiem zaakceptować stan, w którym krzywda innej osoby została oszacowana wyżej. Może to powodować poczucie nierówności wobec prawa, niesprawiedliwości, podejrzenia braku bezstronności sądu czy jego nadmiernej empatii, a może nawet wtórne pogłębienie krzywdy. Wydaje się, że optymalna regulacja zadośćuczynienia powinna w jakiejś mierze zapewniać, by sądy, kompensując krzywdę w sposób indywidualny, nie zasądzały w zbliżonych przypadkach kwot zadośćuczynień istotnie różniących się od siebie.

W orzecznictwie wypracowano wiele kryteriów wymiaru zadośćuczynienia. Próbuąc ustalić jego wysokość, sądy badają m.in. dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, stopień cierpień moralnych i wstrząsu psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, oparcie w innych osobach bliskich, wiek osoby uprawnionej do zadośćuczynienia, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolność jej zaakceptowania, czy w końcu leczenie doznanej traumy. W ostatnich latach w orzecznictwie coraz częściej pojawiają się tendencje do poszukiwania orzeczeń referencyjnych, które stają się pewnym wzorcem, modyfikowanym w zależności od podobieństwa porównywanego przypadku do rozpoznawanej sprawy. Niekiedy wręcz w samych orzeczeniach pojawiają się stwierdzenia o przyjmowanych kwotach. Przykładem takiego judykatu jest orzeczenie Sądu Okręgowego w Białymstoku, który w uzasadnieniu do wyroku z 13.07.2018 r., IC 209/17¹, stwierdza że „na przestrzeni lat orzecznictwo wypracowało pewną standaryzację wysokości zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej. Najczęściej jest to kwota 100 000 zł, która w zależności od okoliczności sprawy może być podwyższona lub obniżona”.

Pojęcie: „standaryzacja zadośćuczynień” to oczywiście skrót myślowy i na dodatek niejednoznaczny. Może być rozumiany jako (naturalna) tendencja orzecznictwa do powoływania się na inne, zbliżone przypadki. Może także oznaczać regulację uzależniającą przyznanie zadośćuczynienia od określonych (obiektywnych) parametrów konkretnej sprawy. Próbuąc znaleźć możliwie szeroko akceptowalną definicję standaryzacji, można przyjąć, że jest to zjawisko, stan rzeczy, w którym orzeczenia sądów w sprawach o zadośćuczynienie będą w możliwie wysokim stopniu przewidywalne.

Tak szeroko rozumiana standaryzacja w istocie rzeczy w orzecznictwie już ma miejsce. Sądy starają się przecież wzajemnie monitorować swoje orzecznictwo. Postulat zwiększenia przewidywalności orzecznictwa w sprawach o zadośćuczynienie jest także, z różnym natężeniem i uzasadnieniem, prezentowany w nauce. Wskazuje się nie tylko na celowość

¹ LEX nr 2691039.

stworzenia narzędzi do porównywania orzecznictwa², ale także wyrażane są poglądy o celowości normatywnej standaryzacji (wprowadzenia taryfikatora zadośćuczynień), chociaż ograniczonej do zdarzeń objętych obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej³. Te ostatnie postulaty być może w przeszłości wydawały się wręcz szokujące, jednakże współcześnie, zważywszy że niektóre porządki prawne przewidują sztywne tabele wskazujące wysokość należnego zadośćuczynienia w zależności od określonych parametrów sprawy, z pewnością inspirują do dyskusji na temat standaryzacji zadośćuczynień.

Taki jest też cel niniejszej książki. Jest to pierwsze monograficzne opracowanie problematyki standaryzacji zadośćuczynień za krzywdę wynikającą ze śmierci osoby najbliższej. Problem standaryzacji postrzega wielopłaszczyznowo oraz interdyscyplinarnie. I tak prezentowana jest płaszczyzna psychologiczna, cywilnoprawna, konstytucyjna, komparatystyczna, a także empiryczna.

Nie wskazując jednoznacznego kierunku rozwoju instytucji zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej (co byłoby trudne w przypadku opracowania wieloautorskiego), autorzy niniejszej publikacji mają nadzieję, że spowoduje ona ożywienie dyskusji na temat standaryzacji zadośćuczynień, a przez to przyczyni się do tego, by kwoty zasądzanych zadośćuczynień były bardziej przewidywalne.

² Tak np. W.J. Kocot, *Zadośćuczynienie pieniężne, Zadośćuczynienie pieniężne dla najbliższych członków rodziny w razie śmierci poszkodowanego będącej następstwem czynu niedozwolonego* [w:] *Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym*, red. M. Nesterowicz, Warszawa 2012, s. 243.

³ Z. Strus, *Zadośćuczynienie w razie śmierci osoby najbliższej* [w:] Z. Strus, K. Ortyński, J. Pokrzywniak, *Zadośćuczynienie po nowelizacji art. 446 k.c. na tle doświadczeń europejskich*, Warszawa 2010, s. 28.

Krzysztof Mularski

**W SPRAWIE EWOLUCJI I KIERUNKÓW
ROZWOJU ROSZCZENIA
O ZADOŚĆUCZYNIENIE Z TYTUŁU
ŚMIERCI OSOBY NAJBLIŻSZEJ.
O PRAWNEJ DONIOSŁOŚCI EMOCJI
(UCZUĆ) TOWARZYSZĄCYCH ŚMIERCI
CZŁOWIEKA**

1. Przedstawienie zagadnienia zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej pod względem ewolucji i kierunków rozwoju regulacji poświęconych temu zagadnieniu wydaje mi się zadaniem – wbrew intuicjom żywionym przed przystąpieniem do jego realizacji – wyjątkowo trudnym. Przynajmniej niektóre z trudności będą przedstawiane w ramach uwag składających się na niniejszy szkic. Uwagi te będą dotyczyły dwóch podstawowych zagadnień, mianowicie emocji i uczuć (przeżyć psychicznych, stanów mentalnych) odczuwanych przez ludzi w obliczu śmierci i możliwych reakcji takich czy innych systemów normatywnych na występowanie takich emocji (uczuć). Zagadnienie emocji (uczuć) wydaje się przy tym o tyle fundamentalne czy pierwotne, że, przynajmniej wedle dominujących dzisiaj stanowisk, to właśnie emocje (uczucia) mają ulec załagodzeniu poprzez zapłatę zadośćuczynienia. Na podstawie sformułowanych uwag postaram się o wyprowadzenie bardzo ostrożnych wniosków czy może raczej nieśmiałyh sugestii, dotyczących pożądaných reakcji prawa cywilnego na występowanie emocji (uczuć) odczuwanych w obliczu śmierci.

Należy zastrzec, że wiele, jeśli nie wszystkie z poruszonych wątków, było na przestrzeni dziesięcioleci opracowywanych w ramach różnych dziedzin wiedzy; nierzadko w sposób nieporównanie bardziej pogłębiony niż w ramach niniejszego szkicu. Stąd rozsądna wydaje się rezygnacja z ilustrowania każdego zdania przypisami na rzecz przedstawienia literatury (z zakresu antropogenezy¹, antropologii², psychologii³ i historii

¹ Co do kwestii z zakresu psychologii zob. K. Darwin, *Wyraz uczuć u człowieka i zwierząt*, Warszawa 2020, *passim* (wyd. oryg. Londyn 1872); P. Ekman, R.J. Davidson, *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, Gdańsk 2017, *passim*; I.D. Yalom, *Patrzę w Słońce*, Warszawa 2008, *passim*; W.J. Worden, *Poradnictwo i terapia w żałobie*, Warszawa 2022, *passim*; K. de Walden-Gafusko, *Psychoonkologia w praktyce klinicznej*, Warszawa 2024, *passim* (zwłaszcza s. 169 i n.).

² Co do kwestii antropogenetycznych i antropologicznych zob. zwłaszcza S. Paabo, *Neandertalczyk. W poszukiwaniu zaginionych genomów*, Warszawa 2015, *passim*; S. Paabo et al., *Genetic insights into the social organization of Neanderthals*, „Nature” 2022 (610), s. 519–525, https://pure.mpg.de/rest/items/item_3451121_1/component/file_3451123/content. Zob. także, z najnowszych, reprezentatywnych pozycji S. Almecija, *Humans: Perspectives on Our evolution of World Experts*, Columbia 2023, *passim*; E. Hadingham, *Discovering Us: Fifty great discoveries in Human Origins*, Salt Lake City 2021, *passim*; T. Higham, *The World Before Us: How Science is Revealing a New Story of Our Human Origins*, Yale 2021, *passim*; R.W. Sykes, *Kindred: Neanderthal Life, Love, Death and Art*, Chicago 2020, *passim*. Zob. także materiały na stronie amerykańskiego Narodowego Muzeum Historii Naturalnej (J. <https://humanorigins.si.edu/>). Co do potencjalnego intencjonalnego (i „obrzędowego”) pochówku w jaskini Dinaledi zob. zwłaszcza Lee R. Berger et al., *Evidence for deliberate burial of the dead by Homo naledi*, *eLife*, <https://elifesciences.org/reviewed-preprints/89106#tab-content>; tam też siedem, niekiedy bardzo krytycznych, recenzji tekstu. Co do pochówku z Izraela zob. ostatnio D. Coutinho-Nogueira, H. Coqueugniot, A.-M. Tillier, *Qafzeh 9 Early Modern Human from Southwest Asia: age at death and sex estimation re-assessed*, „HOMO, Journal of Comparative Human Biology” 2021/72 (4), s. 293 i n., https://hal.science/hal-03368602/file/Qafzeh%209_HOMO.pdf; co do pochówku dziecka z Kenii zob. M. Martinon-Torres et al., *Earliest known human burial in Africa*, „Nature” 2021, vol. 593, s. 96 i n., <https://www.nature.com/articles/s41586-021-03457-8>.

³ Co do kwestii związanych z badaniami nad małpami w ogóle, a szympanсами w szczególności, zob. zwłaszcza F. de Waal, *Małpy i filozofowie. Skąd pochodzi moralność*, Warszawa 2013, *passim*; F. de Waal, *Bonobo i ateista. O poszukiwaniu humanizmu wśród naczelnych*, Warszawa 2018, *passim*; F. de Waal, *Ostatni uścisk Mamy. Emocje zwierząt i co one mówią o nas samych*, Warszawa 2019, *passim*; F. de Waal, *Wiek empatii. Jak natura uczy nas życzliwości*, Warszawa 2019, *passim*. Co do uwagi o kapucynkach zob. B.C. Wheeler, *Monkeys crying wolf? Tufted capuchin monkeys use anti-predator calls to usurp resources from conspecifics*, „Proceedings of the Royal Society B: Biological Sciences” 2009, vol. 276, s. 3013 i n.

prawa⁴), na podstawie której ten szkic został przygotowany. Literatura ta wydaje się piszącemu te słowa reprezentatywna czy „mainstreamowa” w pewnym nie-negatywnym tego słowa znaczeniu. W przypisach podane zostały przy tym jedynie prace zupełnie podstawowe; zwłaszcza w zakresie tekstów literackich nie sposób podać istotnej części starożytnej literatury.

2. W tytule niniejszego szkicu (może warto podkreślić: zadaniem do realizacji piszącemu te słowa) zawarty jest termin „ewolucja”. Termin ten sugeruje potrzebę przeprowadzenia refleksji historycznej. W tytule zawarto też termin „regulacja”, co sugeruje z kolei, że przedmiotem owej refleksji miałby być określony przepis albo zbiór przepisów czegoś „dotyczący”, mianowicie „zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej”. Już w tym miejscu pojawiają się fundamentalne, a rzadko dostrzegane trudności.

Po pierwsze, termin „zadośćuczynienie” ma swoje znaczenie w obecnym języku prawnym. Jest to, najprościej rzecz ujmując i nie wchodząc w nieistotne dla prowadzonych rozważań spory, suma pieniężna zapłacona tytułem odszkodowania za szkodę niemajątkową, której wystąpienie przynajmniej co do zasady stanowiło następstwo naruszenia określonego dobra osobistego. Szkodą niemajątkową byłby tu, ponownie nie wchodząc w nieistotne z perspektywy tematu szkicu szczegóły, ogół

⁴ Co do kwestii związanych z historią prawa zob. zwłaszcza B. Malinowski, *Zwyczaj i zbrodnia w społeczności dzikich*, Warszawa 1984, *passim*; F. Pirie, *The antropology of law*, Oxford 2013, *passim*; zob. także np. J. Kruczewski, *Prawo prymitywne. Zjawiska prawne w społeczeństwach przedpaństwowych*, Warszawa 1973, *passim*; K. Krasowski, M. Krzymkowski, K. Sikorska-Dzięgielewska, J. Walachowicz, *Historia ustroju państwa*, Poznań 1994, s. 13 i n.; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2000, s. 15 i n.; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2000, s. 17 i n.; M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 2001, s. 11 i n. Co do procesów czarownic zob. zwłaszcza M. Pilaszek, *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV–XVIII*, Kraków 2008, *passim* (zob. także recenzję J. Brzozowskiego, *Białostockie Teki Historyczne* 2009, t. 7, s. 176 i n.; https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/2394/1/BTH_7_2009_Brzozowski_%5Brecenzja%5D.pdf). Co do tzw. kary worka zob. zwłaszcza M. Jońca, *Krótką historia kary worka*, *Kwartalnik EP* 2019 (176), s. 61 i n. Ze starożytnych tekstów kultury zob. zwłaszcza *Epos o Gilgameszu*, Warszawa 2010 (przekład A. Lange); Homer, *Iliada*, Warszawa 1990 (przekład F.K. Dmochowski).

negatywnych emocji (uczuć; przeżyć psychicznych, stanów mentalnych), które człowiek odczuwa na skutek śmierci osoby (sobie) najbliższej. Termin „zadośćuczynienie” może być więc sensownie odniesiony do czegokolwiek dopiero od momentu, w którym wykształciło się obecne rozumienie tego terminu. Przed tym momentem „zadośćuczynienie” znaczyło, a w konsekwencji oznaczało, coś innego. Nie sposób oczywiście wskazać, kiedy takie znaczenie terminowi „zadośćuczynienie” zostało nadane, niemniej z całą pewnością o takim znaczeniu możemy mówić dopiero od drugiej połowy XX w. Być może wcześniejsze znaczenia nadawane terminowi „zadośćuczynienie” były na tyle podobne, że również można by ująć je sensownie w ramy pracy – niemniej owe wcześniejsze znaczenia z pewnością nie są starsze niż dwieście, a może trochę więcej lat. To samo powiedzieć można o „regulacji”, jednoznacznie kojarzącej się z prawem stanowionym, a nieobejmującej m.in. prawa zwyczajowego (cokolwiek rozumieć by pod tym wysoce spornym w konceptualizacjach terminem). Tymczasem sensownie wydaje się nakreślenie szerszej perspektywy i zadanie pytania nie tyle o regulację zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej, ile raczej o to, jakiej rekompensaty (termin „rekompensata” jest terminem o niepomnie uboższym znaczeniu, a w konsekwencji niepomnie szerszym zakresie niż „zadośćuczynienie”) mógł – z perspektywy takiego czy innego zbioru norm, niekoniecznie prawnych – oczekiwać najbliższy zmarłego.

3.1. Zgodnie z tym, co już wyżej powiedziano, uwagi skoncentrują się w pierwszej kolejności nad emocjami (uczuciami) związanymi ze śmiercią. To właśnie ich wystąpienie ma być przedmiotem takiej czy innej rekompensaty. O jakich emocjach (uczuciach) dokładniej mówimy?

3.2. Słynne badania F. de Waala nad szympanсами (obu, jakże różnych w swoich zachowaniach, gatunków, tj. szympansov zwyczajnych i karłowatych) silnie sugerują, że pierwotną emocją związaną ze śmiercią jest coś w rodzaju żalu, smutku czy rozpacz. Emocje te wyrażane są bardziej (czy nawet zdecydowanie bardziej) przez apatię niż przez złość (psycholog powiedziałby tu zapewne: „w formie czy w postaci apatii”, „w formie czy w postaci złości”). Bodaj najsilniej apatia występuje u samiec rodzących martwe młode, ewentualnie u takich, których młode zmarły niedługo po urodzeniu. Czy dotknięty takimi emocjami osobnik

odczuwa potrzebę jakiejś reakcji ze strony innych członków grupy, trudno z całą pewnością stwierdzić. Obserwacje pokazują wszakże, iż reakcje takie występują, przybierając zwłaszcza postać intensywnego iskania czy wręcz wtulania się jednej małpy w drugą. Zdaje się, że u szympanсів (obu gatunków) emocje te są takie same, niezależnie od okoliczności śmierci danego osobnika.

Nie jest oczywiście wykluczone, że wspólny przodek ludzi i szympanсів reagował na śmierć odmiennie, a emocje i sposób ich wyrażania, zarówno u szympanсів zwyczajnych, jak i karłowatych (bonobo), wykształciły się później w toku ewolucji. Zdecydowanie bardziej uzasadnione wydaje się jednak przekonanie, że właśnie takie emocje i sposób ich wyrażania są pierwotne, a (do pewnego stopnia i dla pewnych kontekstów) odmienne emocje (uczucia i sposób ich wyrażania) u naszego gatunku wykształciły się w toku trwającej miliony lat ewolucji.

Jest sprawą zupełnie pewną, a tym samym zupełnie trywialną, że ludzie (nie wchodząc w *par excellance* filozoficzny spór o znaczenie tego terminu, a w konsekwencji zakres desygnatów, przyjmijmy, że chodzi o *H. habilis* i wszystkich potomków osobników należących do tego gatunku) od zawsze spotykali się ze śmiercią. Jest też rzeczą pewną, że niejednokrotnie była to śmierć nagła i niespodziewana. Z całą jednak pewnością nie każdy umierał nagle i niespodziewanie. Te dwie trywialne uwagi wyznaczają ramy dla dalszych szkiców.

Pewność, że nie każdy umierał nagle i niespodziewanie, dają niektóre przynajmniej odkrycia archeologiczne; całkiem sporo już odkryć taki wniosek przynajmniej silnie sugeruje. Jeśli chodzi o najwcześniejsze datowane znaleziska, najbardziej przemawiającym dowodem byłaby chyba czaszka („Dmanisi 5”, zwana także „D4500/D2600”) odkryta na stanowisku pod gruzińską miejscowością Dmanisi. Osobnik, do którego czaszka onegdaj należała, nienależący do naszego gatunku (a przypisywany obecnie, przez, jak się wydaje, większość uczonych do gatunku zwanego najczęściej *Homo erectus sensu largo*), a być może nienależący nawet do naszej linii rozwojowej, przynajmniej na kilka lat przed śmiercią nie mógł samodzielnie rozgryzać pokarmu. Sugeruje to, jeśli nie wprost dowodzi, że pokarm gryzli za niego inni, podając mu

możliwą do przełknięcia papkę. Jeszcze silniej do wyobraźni przemawia neandertalski (choć niektórzy sugerują ostatnio przynależność do denisowian) szkielet „Shanidar 1”. Osobnik, do którego szkielet ten należał, żył przynajmniej kilka lat z bardzo ciężkimi obrażeniami, wykluczającymi samodzielną egzystencję nawet we współczesnych czasach. Pośredniego wyobrażenia o pradziejach, poza dostępną każdemu elementarną wyobraźnią, dostarczają także badania antropologiczne nad żyjącymi współcześnie ludami zbieracko-łowieskimi. Zdarzają się tam ludzie dożywający późnej starości i umierający z przyczyn naturalnych; dopiero gdy ludzie tacy stają się obciążeniem dla grupy, ich śmierć bywa w taki czy inny sposób przyspieszana. Rodzi to bardzo silną sugestię, jeśli nie pewność, że emocje towarzyszące śmierci „naturalnej” były zawsze podobne do tych, które obserwujemy u szympanów i są do nich podobne i dzisiaj.

Przejdźmy do emocji związanych ze śmiercią nagłą i niespodziewaną. Ponownie jest rzeczą pewną, że ludzie od zawsze umierali nie tylko w sposób naturalny, ale również nagle i niespodziewanie. Podobnie, pewne jest, że taka gwałtowna śmierć bywała wywoływana przez innych ludzi. Mówiąc wprost, zabijały nas nie tylko takie czy inne okoliczności przyrody, ale także inni ludzie. Przekonujących sugestii czy wręcz niepodważalnych dowodów znalazłoby się sporo. Dość wspomnieć o fakcie, że zabijać (a już z pewnością poważnie ranić) potrafią się nawet szympansy bonobo; szympansy zwyczajne zabijają się wręcz nieustannie, rzecz by nawet można, że niekiedy namiętnie i z upodobaniem. Zabijanie przybiera skądinąd niejednokrotnie formę tego, co można by nazwać formą jakiejś waśni rodowej. Ofiarami tych waśni są przede wszystkim młode samce, nagrodę dla zwycięzców stanowi szersza baza pokarmowa i pozostawione samice. Nie ma wprawdzie konsensusu w odniesieniu do odpowiedzi na pytanie o pierwszy całkowicie pewny dowód zabójstwa wśród ludzi. Bardzo silnych poszlak dostarczają wszakże wykopaliska w jaskiniach Atapuerca w Hiszpanii. Piszącemu te słowa pierwszym niespornym przypadkiem wydaje się neandertalski szkielet z jaskini Shanidar („Shanidar 3”) z wygojoną raną od grotu oszczepu. Właściciel tego szkieletu wprawdzie przeżył trafienie, ale trudno założyć, by wymienianie uprzejmości oszczepami było wydarzeniem jednorazowym i by w innych przypadkach celny rzut nie odnosił

lepszego skutku. Wreszcie trwające od kilku stuleci metodologiczne badania nad grupami zbieracko-łowieskimi, w połączeniu ze znanym z biologii prawem czy prawidłowością Lotki-Volterry, sugerują, że przy ograniczonych zasobach, o które konkurują inne grupy, konieczne jest – dla czysto biologicznego przeżycia – albo zabijanie członków swojej grupy (zwłaszcza niemowląt i starców), albo grupy konkurencyjnej. Nieodmiennie głównymi ofiarami są młodzi mężczyźni, a nagrodą za zwycięstwo dostęp do zasobów pokarmowych i pozostawionych przez zabitych kobiet. Z drugiej strony, te same badania sugerują, że dopóki grupy pozostają nieliczne (kilka do kilkunastu osobników) i tym samym względem siebie mniej więcej równoliczne, preferują raczej omijanie się, ewentualnie pokojową wymianę (dóbr materialnych i kobiet) niż walkę. Rodzi to kolejną sugestię, dość banalną i podnoszoną od bardzo dawna, że zabijanie jest funkcją albo desperacji (gdy nie ma innego sposobu na przeżycie niż walka z konkurencją), albo uzyskanej wcześniej przewagi (gdy zasoby pokarmowe na danym obszarze pozwoliły na zwiększenie populacji danej grupy, może ona przystąpić do eliminacji sąsiadującej z nią konkurencji). Mowa tu oczywiście jedynie o prawidłowościach, których występowaniu nie przeczą przypadki osobników zabijających np. dla własnej przyjemności.

Do powyższego należy jeszcze dodać, że zabójstwo nie musi być, jeśli można tak powiedzieć, własnoręczne. Znane są badania nad tak odległymi ewolucyjnie zwierzętami jak pawiany, które – używając różnych dźwięków do poinformowania innych osobników o znalezionym pokarmie, a innych do poinformowania o niebezpieczeństwie – potrafią używać tych dźwięków, jeśli można tak powiedzieć, kłamliwie. Opisywane są zwłaszcza obserwacje samców, które widząc lwa (i znajdując się w bezpiecznym miejscu na drzewie) potrafią zachęcać inne samce znajdujące się na ziemi, dźwiękiem informującym o pokarmie, aby podeszły bliżej. Jeszcze odleglejsze ewolucyjnie kapucynki potrafią wydawać dźwięk ostrzegający przed ocelotem, aby po ucieczce towarzyszy ze stada samemu najeść się bananami itd. Można być pewnym, że skoro w tak wyrafinowany sposób potrafią kłamać małpy, tym bardziej potrafią to czynić ludzie. Umiejętność ta pozwala skądinąd zrealizować bardzo podobne cele.

W tym miejscu należy powrócić do poruszonej wcześniej kwestii emocji (uczuć) towarzyszących śmierci. Choć bardzo trudno tu o jakąkolwiek stanowczość, a nawet o sformułowanie uwag w możliwie ścisłym języku, wydaje się, że ludzkie emocje towarzyszące śmierci różnią się w zależności od okoliczności jej wystąpienia. Różnica ta wydaje się szczególnie istotna wówczas, gdy śmierć została zadana bądź przynajmniej spowodowana przez kogoś innego. Obok podstawowej czy pierwotnej emocji smutku, żalu czy rozpacz pojawia się wówczas, zapewne nie u każdego i z bardzo różną intensywnością, nieznane najpewniej wcześniej uczucie, mianowicie pragnienie zemsty. Z pewnością jest to jakieś ewolucyjne przystosowanie podnoszące ryzyko zabijania członków własnego gatunku, a tym samym dla gatunku korzystne. Najprościej mówiąc, ten, kto zabije, musi się liczyć z tym, że sam zostanie zabity.

3.3. Naszkicowanie, w sposób skrajnie uproszczony, aczkolwiek jak sądzę zgodny ze współczesnym „mainstreamem” nauk o antropogenezie i psychologii, problemu emocji towarzyszących śmierci osób najbliższych pozwala powiedzieć kilka słów o nadbudowie, tj. ideologii w ogóle, a religii w szczególności. Nie wiedząc nic o początkach ideologii i religii, można być jednak pewnym, że zjawiska te, wpływając zapewne z poprzedzających ją emocji, same te emocje (uczucia) – przynajmniej od setek tysięcy, a możliwe, że i kilku milionów lat – kształtują. Nie sposób oczywiście powiedzieć, jak silnie i w jakim kierunku. Niemniej fakt oddziaływania ideologii i religii na emocje (uczucia) wydaje się niesporny, stąd zjawiskom tym kilka słów należy poświęcić.

Niemal nic oczywiście nie wiemy o początkach ideologii i religii i najpewniej niczego pewnego nigdy się nie dowiemy. Nie sposób też wchodzić w odwieczne spory o to, co terminy „ideologia” i „religia” znaczą, a w konsekwencji oznaczają. Przyjmijmy zgrubnie, że ideologia oznacza założenie (wiarę?), że coś ze względu na coś jest dobre albo złe. Religia oznacza natomiast, jak się zdaje, stan, w którym ktoś uznaje prawdziwość zdania modalnego „może być tak, że po śmierci człowiek/jego dusza żyje dalej w innej postaci, na tym albo innym świecie”. Z całą już pewnością religia oznacza stan, w którym ktoś uznaje prawdziwość zdania orzekającego o tym, czego istnienie zdanie modalne jedynie dopuszcza. Na tej podstawie można stwierdzić, że niezwykle trudno